

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Włochy nie są osłabione

7 MILJONÓW ZMOBILIZOWANYCH. — DALSZA STRAŻ NAD BRENNEREM.

Mediolan. — „Gazetta del Popolo” rozprawia się kategorięcznie z zaprzysiężaniem, szerzonymi przez Francję i Anglię, że przedsięwzięcie afrykańskie uczyniło Włochy niezdolne do twórczej współpracy w Europie. Twierdzenie jest z gruntu fałszywe — zapewnia dziennik. Nawet jeżeli przedsięwzięcie abisyńskie kosztować będzie jeszcze więcej ludzi i materiałów, to nie może być mowy o osłabieniu Włoch.

Nie należy zapominać — wywodzi „Gazetta del Popolo” — że mobilizacja włoska zastała okrągo 7 milionów żołnierzy gotowych do marszu. Nie jest żadną tajemnicą, że oddawna pracowano nad tem, aby sprawność mobilizacji nie była tylko na papierze, ale i w praktyce. W żadnym kraju nie przestrzegano tak przedwojennego wyszkolenia młodzieży jak we Włoszech. Fabryki amunicji pracowały i pracują bez przerwy, liczba samolotów wrażliwych z dnia na dzień, podobnie, jak i liczba pilotów.

Również o marynarce wojennej można twierdzić, że doznała wybitnego wzmocnienia.

Nie można więc mówić o osłabieniu i wyzerpaniu Włoch dlatego, że na ogólną cyfrę 7 milionów zmobilizowanych żołnierzy posłały do Afryki armie 300-tysięczną. Nie można też nie uwzględnić wysokiego poczucia politycznego i wojskowego narodu włoskiego.

To nie Włochy wycofały się ze współ-

pracy w Europie, lecz Anglja i Francja. Oba te państwa usiłują Włochy zgniebić, wygłodzić i upokorzyć, usiłują je zastraszyć możliwością przegranej w Afryce, ku poniżeniu cywilizacji zachodniej.

Twierdzenie, że Włochy nie są dalej w stanie utrzymać straży nad Brennerem jest zupełnie głosułowne.

Jedyną odpowiedzią Włoch — kończy dziennik — jest, że nie ugną się one przed sankcjami i nie przerażą się groźbami zawikłania.

DYGNITARZ ABISYŃSKI PODDAŁ SIĘ WŁOCHOM.

Rzym. — Ministerstwo prasy i propagandy wydało komunikat Nr. 121 o sytuacji na froncie abisyńskim.

Marsz. Badoglio telegrafuje: Nic ważnego nie zaszło na froncie erytrejskim ani somalijskim.

Do naszych placówek straży przedniej w rejonie Sechet zgłosił się celem złożenia aktu uległości wraz z 200 żołnierzami fiteurami Dade Gebre Medin, kuzyn dedża ka Aile Selassie Guęsy oraz krewny rasa Kassy Sebata.

ATAK ABISYŃCZYKÓW W OGADENIE

Addis-Abeba. — Między rzeką Fafan a gościńcem do Gerlogubi zaatakowały wojska generała Nassibu blokhauzy i pozycje karabinów maszynowych przednich placówek włoskich. Wojska abisyńskie zdobyły szturmem dwa blokhauzy.

4) Min. przem. i handlu: a) wpłata należności za statki „Pilsudski” i „Batory” 8,500,000 zł., b) elektryfikacje — 1,500,000 zł.

5) Min. rolnictwa i reform rolnych — 9,500,000 zł.

6) Min. sprawiedliwości 3 miliony zł.

7) Min. oświaty 1,800,000 zł.

8) Min. spraw wewnętrznych 2,200 tys. zł. (w tem milion złotych dla Państwowych Zakładów Wodociągowych na G. Śląsku).

9) Budownictwo 38,000,000 zł.

10) Samorządy — Warszawa 9 milionów, inne samorządy 30 milionów, razem 223 miliony zł.

Pierwszym zadaniem było stworzenie komisji inwestycyjnej, która badała hierarchję potrzeb inwestycyjnych. Zadaniem tej komisji jest badanie i opiniowanie planów inwestycyjnych, przedłożonych przez poszczególne ministerstwa i podległe im instytucje pod względem możliwości i kolejności ich finansowania. Plany te zatwierdzać będzie następnie komitet ekonomiczny Rady min.

Oprócz inwestycji, dokonanych według opracowanego planu, pewna ilość prac dokonana będzie na warunkach kredytowych. Należy się spodziewać, iż prze-



S. p. Zula Pogorzelska.

Popularna artystka rewjowa, ulubienico publiczności warszawskiej Zula Pogorzelska zmarła w Wilnie w ub. poniedziałek.

myśl będzie kredytował zamówienia na około 40 milionów zł. Suma ta powinna wyzwolić około 100 milionów zł. prywatnych środków finansowych na cele budowlane.

Zamiast pieniędzy za tranzyt kolejowy

NIEMCY OFIARUJĄ NAM... KAKAO.

Warszawa. — Agencja „Press” donosi, że pertraktacje polsko-niemieckie w sprawie należności polskich za niemiecki tranzyt kolejowy przez Pomorze utknęły na martwym punkcie. Strona niemiecka nie wykazuje pośpiechu w modyfikowaniu propozycji przedłożonych, a uznanych przez Polkę za niemożliwe do przyjęcia. Niemcy twierdzą, iż ograniczenie tranzytu kolejowego przez Pomorze jest w okresie zimowym, korzystne dla kolei niemieckich, gdyż dopiero późną wiosną powoduje ożywienie ruchu osobowego między Rzeszą a Prusami Wsch.

Wobec tego strona niemiecka uważa, że dysponuje dostatecznym okresem czasu na podjęcie dalszych rozmów z Polską w sprawie uregulowania zaległości.

W kołach poinformowanych słychać, iż dotychczasowe propozycje niemieckie nie nadają się w żadnej mierze jako podstawa do rokowań. Okazuje się, iż Niemcy pragnęliby całą polską należność kolejową uregulować w towarach bez wszelkich wpłat gotówkowych. Strona niemiecka zgłosiła gotowość dostawienia Polsce do dyspozycji odpowiedniej sumy w markach niemieckich na zakup w Niemczech różnego rodzaju towarów po cenach niższych od niemieckich wewnętrznych cen rynkowych. Na liście towarów, które Niemcy gotowe są oddać Polsce, znajdują się nie tylko wyroby przemysłu niemieckiego, ale nawet importowane do Niemiec towary kolonialne, jak naprzykład kakao.

Ze strony polskiej nie przedłożono Niemcom konkretnych kontrpropozycji, ale dano kontrahentowi niemieckiemu do zrozumienia, że Polska obstawia musi przy zasadzie spłaty należności kolejowych w gotówce.

Mróz zelzał!

Warszawa. — Największe nasilenie mrozu przypało na wtorek. Dzień wczorajszy przyniósł odprężenie, temperatura zwykła i to znacznie, jak np. w Kryniczy z —30 C. na —14, w Zakopanem z —28 na —12, w Krakowie z —20 na —8, we Lwowie z —23 na —17 i t. d., natomiast w Zaleszczykach temperatura spadła z —20 na —22. W południe stan był znacznie pomyślniejszy, bo np. w Krakowie temperatura podwyższyła się do —3 stopni.

Temperatura o godz. 7-ej rano wynosiła około 1 st. na wybrzeżu oraz od —2 na Pomorze do —20 na Podolu. W górnach natomiast zanotowano od —11 na Podhalu do —28 w Beskidzie Huculskim. O godz. 8-ej rano zanotowano w kraju: Warszawa —6 (ub. dnia —14), Wilno —6 (—15), Lwów —17 (—23), Zakopane —12 (—28), Gdynia 1 (—7), Hala Gąsienicowa —10 (—29), Zaleszczyki —22 (—20), Katowice —9 (—21), Sianki —16 (—26), Morskie Oko —11 (—29), Krynicza —14 (—30), Zagrana: Sztokholm —5, Londyn 1, Kopenhaga 1, Paryż 1, Zurich —3, Genewa 1, Rzym 3, Lizbona 13, Berlin —4, Ryga —2, Tallin —5, Helsinki —9, Wiedeń —11, Praga —13, Budapeszt —9, Bukareszt —12, Białogród —14, Moskwa —22.

Przewidywany przebieg pogody do południa 13 b. m. według PIM-a: W całym

4-letni plan inwestycji państwowych

Warszawa. — Na konferencji, zwołanej przez szefa prasowego prezydium rady min. Łączkowskiego z udziałem p. Kaczanowskiego z komitetu ekonomicznego rady min. udzielono przedstawicielom prasy wyjaśnień co do planu inwestycyjnego przez rząd uchwalonego.

Wyjaśnienia w tym względzie udzielone dadzą się streścić jak następuje:

Pomimo, iż zasadniczym założeniem polityki gospodarczej rządu jest pozostawienie jak najszerszych możliwości korzystania z gromadzących się kapitałów inicjatywy prywatnej, powstała konieczność podjęcia inwestycji państwowych dla utrzymania przynajmniej dotychczasowego stanu zatrudnienia na wypadek gdyby przedsiębiorstwo prywatne nie wykorzystywało otwierających się przed nią możliwości.

Musimy rozróżnić: inwestycje państwowe, zawarte w granicach budżetu (wyniosła one w przybliżeniu w roku 1936-37 około 50 milionów zł.), dalej inwestycje państwowe pozabudżetowe. Są one objęte podanym poniżej planem. — I wreszcie trzecie: inwestycje przedsiębiorstw państwowych. Zostaną one wykonane według będącego w opracowaniu planu 4-letniego.

Na inwestycje objęte t. zw. planem inwestycyjnym przeznaczono 223 miliony złotych.

Na sumę powyższą składać się będą następujące źródła:

1) Funduszu Pracy, którego suma globalna zatwierdzona została przez Sejm. Rozbity jest ten fundusz w ten sposób, że z cyfry 90 milionów jest 35 milionów przeznaczonych na inwestycje, wchodzące do omawianego planu.

2) Resztki Pożyczki Inwestycyjnej w wysokości około 20 milionów zł. — Suma ta wpływać będzie z części tej pożyczki, która została rozłożona w ostatnim czasie na 10 rat.

3) Rezerwy zakładów ubezpiecz. społecznych, Państwowego Zakładu Emerytalnego, Powszechnego Zakładu Ubezpiecz. Wzaj. i t. p.

Repatrycja sumy 223 milj. zł., a więc sumy, której dotyczy omawiany plan inwestycyjny, zostaje przeprowadzona na sposób następujący:

1) Prezydium rady ministrów 675,000 złotych.

2) Min. komunikacji: a) P. K. P. 60 milionów zł., b) Państwowy fundusz drogowy 35,325,000 zł., c) inwestycje wodne 8,500,000 złotych.

3) Ministerstwo poczt 13 milionów zł.

Przyjazd ministra Franka do Warszawy

Warszawa. — 12 b. m. o godz. 9-ej rano przybył do Warszawy niemiecki minister sprawiedliwości, prezes Akademii Prawa Niemieckiego dr. Hans Frank i został na dworcu uroczystie powitany przez członków ambasady niemieckiej oraz przedstawicieli władz.

Min. Frank zamieszka podczas pobytu w Warszawie w Hotelu Europejskim, gdzie też odbyło się o godz. 2 śniadanie, wydane dla niego przez polską komisję międzynarodowej współpracy intelektualnej. O godzinie 5-ej po poł. min. Frank wygłosił w pałacu Staszica, na zaproszenie polskiej komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej odczyt p. t. „Zwischenstaatliche Rechtspolitik” (Międzynarodowa polityka prawna). Wczor-

rem odbył się w ambasadzie niemieckiej obiad z udziałem przybyłych gości oraz min. sprawiedliwości Michałowskiego, prof. Lutostańskiego, prezesów sądów: Najwyższego, Apelacyjnego i Okręgowego, marsz. Cara, podsekretarza w M. S. Z. hr. Szembeka i członków ambasady niemieckiej z małżonkami.

Po obiedzie odbył się w ambasadzie niemieckiej wielki raut z udziałem korpusu dyplomatycznego, kół prawniczych oraz specjalnie zaproszonych gości.

Min. dr. Frank został przyjęty przez min. Becka, poczem w towarzystwie ambasadora von Moltkego i prof. Lutostańskiego złożył wizytę ministrowi W. R. i O. P. prof. drowi Świętosławskiemu.



Wybitny prawnik niemiecki w Warszawie.

Do Warszawy przybył na kilkudniowy pobyt wybitny prawnik niemiecki, minister Rzeszy, dr. Hans Frank, prezes Akademii Prawa Niemieckiego, który wygłosił w stolicy odczyt o zagadnieniach prawa międzynarodowego. Na zdjęciu dr. Hans Frank na dworcu Głównym w Warszawie, w pierwszym rzędzie stoją od lewej: małżonka p. Franka, ambasador Rzeszy von Moltke, prof. Frank i p. Lutostańska.

**W 100-lecie Fabryki
WODEK I WYTWÓRNI WIN
firmy A. KAZMIERSKI**
Chojnice — Pomorz

**Wyświetla się film reklamowy kolejno w kinach
Stylowy, Luna i Eden.**

serwację. W trakcie tych obserwacji stwierdzono, że zbiórki odbywały się w mieszkaniu Szapiro, a potem w Gałkiewicza, gdzie anarchiści, udając zachowane parki, spacerowali, tworząc tam t. zw. „anarchistyczną giełdę”. Po pewnym czasie anarchiści przenieśli swoją „giełdę” na ulicę Złota, w pobliżu Żelaznej, gromadząc się przed kinem „Uciecha”. Chłopcy i dziewczęta szapitali coś między sobą tajemniczo i przekazywali i sobie jakichś paczeki.

Przystąpiono wreszcie do Ekwidacji grupy anarchistów. Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Szapiro, wykryła po za materjałem anarchistycznym całe archiwum grupy anarchistów. U kasjera grupy znaleziono 2 księżeczki oszczędnościowe na sumę 7.000 zł., stanowiących zasoby finansowe organizacji.

Jak stwierdziło śledztwo, początkujących anarchistów wysyłano na przeszkolenie do „akademii”, znajdującej się w wsi Działeków pod Warszawą. Przy akademii znajdował się t. zw. „kolektyw”. Na strychu w jednej ze stodół odbywał się kurs naukowy młodych adeptów. Podczas trwania kursu życie adeptów dostosowane było do zasad, głoszonych przez anarchistów.

Po przejściu kursu teoretycznego następowo było do zasad, głoszonych przez anarchistów. Po przejściu kursu teoretycznego następowo było do zasad, głoszonych przez anarchistów. Po przejściu kursu teoretycznego następowo było do zasad, głoszonych przez anarchistów.

MANIFESTACJE BEZROBOTNYCH.
Poznań. — Przed gmachem zarządu miejskiego w Jarocinie zebralo się około 300 bezrobotnych, wysuwając żądania podwyższenia otrzymywanych dotychczas zapomóg. Ponieważ władze miejscowe nie mogły zadać uwzględnić bezrobotni okrzykami zaczęli wyrażać swe niezadowolnienie i usiłowali demonstrować. Policja zmuszona została do interwencji. Zatrzymano kilkadziesiąt osób.

DALSZE PRUSKIE „CHRZTY”.
Katowice. — Rząd krajowy w Opolu zmienił dotychczasowe polskie nazwy na niemieckie w powiecie bytomskim w sposób następujący: Mechowice na Mechtal, Rokittnica na Martinsau, a Stolarzowice na Stillersfeld.

Jak już wspomnieliśmy, od pewnego czasu niemiecy się systematycznie polskie nazwy gmin na Śląsku Opolskim.

**Proces o zamachy petardowe
NA ŚLĄSKU.**

Katowice. — Odbywał się w dalszym ciągu proces przeciwko sprawcom zamachów petardowych na Śląsku. Jak zeznali biegli, lignozysty, użyty w petardzie, a wybuchający na otwartej przestrzeni, o ile nie jest osadzony w jakiejś wnęce lub otworze, ma działanie ograniczone i nie może wyrządzić większych szkód. Po zeznaniach świadków przewodniczący zamknął przewód sądowy, poczem udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu wice-prokuratorowi Stankiewiczowi, który żądał surowego ukarania winnych, a mianowicie Jakubowskiego na 5 lat więzienia, Knapika i Wieczorka na 4 lata więzienia, pozostali oskarżonych do 2 i pół lat więzienia.

W imieniu powodów cywilnych reprezentowali pełnomocnicy adwokaci dr. Reichman, Kanarek i Oberlander z Warszawy oraz Baj z Katowic. Mówcy, zgłaszając powództwo, wyolbrzymiali straty. M. in. gmina izraelska w Katowicach z 6 kody wyrządzone przez zniszczenie drzwi oraz okna w ustępie przy synagodzie obliczała na 5.000 złotych.

Obrońcy oskarżonych adwok. Sojka i Korfanty zmieniali kwalifikację przestępstwa, powołując się na inne artykuły, poczem dr. Władysław Tempka wygłosił mowę, w której podniósł, że kwestja żydowska w Polsce jest najdrastyczniejszą wlaśnie ze względu na tolerancję polską. Podkreślił następnie fakt, że w Polsce o polskiej racji stanu mówi najczęściej mniejszość narodowa, a najmniej sami Polacy. Kreślił to zamachy, mówca wskazywał na niezwykły w ostatnich latach wzrost liczby żydów na Śląsku. — Wyrok w tej sprawie — kończy mow-

ca — kwestji żydowskiej nie załatwi. Cała sprawa jest raczej nieporozumieniem. Następnie zabrał głos adv. Baj, przed stawiciel powództwa cywilnego. Przewodniczący zastrzegł, że udziela głosu jedynie w sprawie powództwa cywilnego, adv. Baj jednak porusza tematy polityczne.

Przewodniczący sądu zareagował na wywody adv. Baj'a odebraniem mu głosu. P. Baj odwołał się od decyzji przewodniczącego, wobec czego sąd udał się na naradę i po naradzie dopuścił go do głosu, jednakże tylko w sprawie powództwa cywilnego. Wobec powyższego adv. Baj zrzekł się głosu.

W ostatnim słowie oskarżeni prosili o u niewinnienie, względnie o łagodny wymiar kary.

W środę o godz. 1-ej w południe przewodniczący trybunału wicesp. Arzt ogłosił wyrok. Sąd skazał W. Jakubowskiego na 3 lata więzienia, Knapika i Wieczorka na 2 i pół lat więzienia, Musiela, Niemca, Nalepę, Swobodę, Stokiosa i Kloska na 2 lata więzienia. 9-ciu oskarżonych skazanych zostało na kary od 1 roku 4 miesięcy do 2 lat więzienia. 3-ech oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary.

Decyzja sądu wypuszczono na wolną stopę 8-miu podsądnych, którzy skazani zostali na kary poniżej 2 lat więzienia.

**WYROK W PROCESIE O MILJONOWE
NADUŻYCIA.**

Sambor. — W samborskim sądzie okr.

zapadł wyrok w procesie o popełnienie na terenie Zagłębia naftowego milionowych nadużyć.

Przewodniczący dr. Kuprowski ogłosił wyrok, na mocy którego, po uwzględnieniu ustawy amnestyjnej i okoliczności łagodzących, zostali skazani: adv. dr. Herman Kaufman na 4 lata więzienia, przemysłowiec naftowy Adolf Pariser na 2 i pół roku więzienia, b. dyrektor Banku Gosp. Krajowego dr. Edmund Szelliński na 2 lata, a b. prezydent Banku Gosp. Krajowego Lesław Jurkiewicz również na 2 lata więzienia, wreszcie b. naczelnik referatu egzekucyjnego urzędu skarbowego w Drohobyczu, Bozdioch, na 9 miesięcy więzienia.

**NIEZWIĘKLA HISTORIA Z DROGOMISTRZEM, KTOREM POLECONO
KUPIĆ MOTOCYKL.**

Wilno. — We wtorek sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę niejakiego Mikołaja Mroza, drogomistrza z Osmiany, który mając zlecenie nabycia motocykla i nie posiadając na to pieniędzy, urządził loterię na posiadane przedmioty, a m. in. aparat fotograficzny, patefon i t. p. — Z loterii tej uzyskał zaledwie 200 zł. i za tę sumę oczywiście nie mógł nabyć motocykla. Loterię jednak zainteresowały się władze skarbowe i pociągnęły Mroza do odpowiedzialności karnej.

Sąd pierwszej instancji skazał Mroza na 20,000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na rok aresztu z art. 114 u. k. s. Mroz zaapelował i sąd drugiej instancji skazał go na 20 zł. grzywny i na tydzień aresztu.

W mroczne dni zimowe...



NIVEA
Krem NIVEA od 0,40 do 2,40
Olejek NIVEA od 1,00 do 2,50

oraz Szkoły Handlowej, chór państw. Szk. Zaw. żeńsk. pod dyr. p. prof. Mąkoszy wykonał szereg pieśni, orkiestra uczniowa państw. Gimn. mek. im. H. Sienkiewicza pod kier. p. prof. Mąkoszy odegrała szereg pięknych utworów muzycznych, uczennica Gimn. SS. Nazaretanek odegrała na fortepianie solo walc i preludjum Chopina.

Uroczystość o tak obszernym programie, który wypadł imponująco, zaszycili swą obecnością: wizytator Krakowskiego Okręgu Szkolnego p. Wierzbicki, dyrektor miejscowych szkół średnich, gro no nauczycielskie oraz szereg zaproszonych gości.

Oszczyrstwo!

W Nr-ze 36 „Słowa Częstochowskiego” z dnia 13 b. m. zamieszczony został obelżywy, pełen inwektyw i kłamstw feljton, podpisany pseudonimem „Ja”.

Tak niesłychanie brutalnie napaść na mnie mogli się dopuścić w słoie drukowanym tylko ludzie, którzy widocznie mają nieczyste sumienia w toczącej się sprawie sądowej p. p. Wójcik — Kobyłki, a którym bezstronne i obiektywne sprawozdania z Sądu, zam. w „Gońcu Częstochowskim”, nie przypadły do gustu. Jakkolwiek podpisującego redaktora odpowiedzialnego „Słowa Częstochowskiego” p. Wolnickiego wina za zamieszczenie tego paszkwila jest bezsporna, to jednak mnie to nie wystarczy, gdyż tam, gdzie brak najelementarniejszego poczucia etyki dziennikarskiej, czynię odpowiedzialnymi za tę potworną napaść i zemstę nie tylko współredaktorów, p. p. Stankiewicza i Altmana, którzy jako tacy zeznali w Sadzie, ale i wszystkich współwydawców „Słowa Częstochowskiego”. Współwydawcy ci i koncesjonariusze bądź ciągną zyski z tego wydawnictwa, bądź też mimo swego społecznego ustosunkowania do przejawów życia w naszym mieście, finansują to wydawnictwo, a tem samem zezwalają swym pracownikom redakcyjnym na kalumnie i grubiańskie wycieczki, powtarzające się już niejednokrotnie, przeciw człowiekowi, który im nie tylko nie zlego nie uczynił, ale w chwilach dla nich ciężkich przejść osłaniał ich nieraz autorytetem swego pisma.

Bo proszę! Co ja, założyciel, wydawca i redaktor jednego z najstarszych w kraju pism prasy prowincjonalnej, uczyniłem kiedy zlego p. p. Dyrektorem Pędowskiesmu, prezesowi Jarzębińskiemu, dyr. Elektryczni Tencowej, dyr. i posłowi Kobyłkiemu lub pani Jadwidze Mackiewiczowej, którą na skutek jej do mnie listu, zamieszczonego w swoim czasie w „Gońcu Częstochowskim”, wzięłem w obronę przeciw haniebnej na nią napaści żydowskiego adwokata?

Przykro mi bardzo, że w obronie mej czy muszę stwierdzić publicznie, że wyż wymienione osoby, z którymi niejednokrotnie spotykał się na terenie pracy społecznej naszego miasta, są współwydawcami zożydżającego mnie najnieuczciwszego „Słowa Częstochowskiego”.

Trudno, ktoś musi tu ponieść odpowiedzialność, bo epilog tej gorszącej i nieodpuszczalnej w formie napaści musi znaleźć swe miejsce w Sadzie.

F. D. Wilkoszewski.

P. S. Według rejestru handlowego B. Nr. 157 w Wydziale Zamiejscowym Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie między innymi współnikami „Słowa Częstochowskiego” zapisane są i wyżej wymienione osoby.

— Premjera w teatrze na akcję dożywnia dzieci, najbliższą premjera teatralną w dn. 14 lutego będzie komedia muzy-

CZŁOWIEK z DOLINY ŚMIERCI
to najsensacyjniejszy film z Tom Tylerem.
Dzisiaj, w czwartek, premjera w Kinie „SWIT”
ul. Dąbrowskiego nr. 16.

KINO „LUNA”
Celem umożliwienia ujrzania wszystkim rekordowego filmu produkcji polskiej

Dodek na froncie
Dyrekcja kina zatrzymała film tylko na kilka dni.

HALLO!
DYMSZA zdobywa Częstochowę

Kino „EDEN” I-sza Aleja 12.
Dzisiaj wielka, imponująca wizja historyczna

MADAME DUBARRY
Królewska Faworyta
Dzieła najsłynniejszej kobiety XVIII wieku

z genialną **DOLORES DEL RIO** w roli tytułowej.

Nad program! **BAJECZNA GROTESKA W KOLORACH. NAD program!**
NAJNOWSZE AKTUALNOŚCI FOZA.

Ceny miejsc zwykłe. Początek przedstawień o godz. 5 po poł. Ostatni seans o godz. 9.30 wiecz.

KRONIKA

Częstochowa
14
LUTEGO
Piątek

Dzisiaj — Waleńtego k. m. Jutro — Faustyna i Jowity.
Wschód słońca o godz. 7.00
Zachód — 16.57
Kalendarz historyczny:
Chrzest Władysława Jagiełły w Krakowie 1386 r.o

gotruwać, zdają się sprawdzać. Oto ub. no cy najniższa temperatura wynosiła — 6 stopni, w czwartek przy opadzie śnieżnym o godz. 7-ej r. było już tylko — 1 st., o godz. 10-iej termometry wskazywały 0 st., a w południe +1 stopień ciepła.

— Nowy wicestarosta powiatowy w Częstochowie. Wicestarostą powiatowym w Częstochowie mianowany został p. Józef Staśko, dotychczasowy referendarz starostwa powiatowego w Będzinie.

— O nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Wczoraj Radzieckie Koło Narodowe złożyło na ręce tymcz. Prezydenta miasta pdańie o zwołanie Rady Miejskiej.

R. Koło Nar. domaga się wstawienia na porządek obrad sprawy uboju rytualnego, w której to sprawie R. K. N zgłosił wniosek w połowie listopada ub. r.

Według regulaminu obrad Rady Miejskiej Prezydent miasta jest obowiązany zwołać zebranie Rady Miejskiej najpóźniej w terminie 14-dniowym od złożenia podania.

— Działalność 27 p. p. w okresie „Dni Przeciwgruźliczych”. 27 pułk piechoty miał zawsze dużo zrozumienia dla spraw społeczno-filantropijnych naszego miasta. Dowody tego dał znowu statnio z okazji „Dni Przeciwgruźliczych”, prowadząc akcję odczytowo-pogadankową w pulku na temat zwalozania gruźlicy, jako kłeski społecznej.

Akcja ta została poparta zbiórką pieniężną spośród korpusu oficerskiego, podoficerskiego oraz Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy.
Zebrana kwota w sumie zł. 91 gr. 12 została przekazana miejscowemu komitetowi „Dni Przeciwgruźliczych”. Przykład ze wszech miar godny naśladowania.

— Dział 1 st. ciepła! Przepowiednia, że silne mrozy z dni ostatnich nie będą dłu-

— Z karty żalobnej. W dniu wczorajszym rozstał się z tym światem ś. p. Stefan Śmuga, mistrz krawiecki, właściciel pierwszorzędnego zakładu krawieckiego w naszym mieście.

Zmarły znany był nie tylko jako dyplomowany fachowiec tudzież działacz na terenie organizacji zawodowej, starszy Cechu i pierwszy prezydent Izby Rzemieślniczej w Kielcach, ale i na szerszej arenie życia społecznego, jako b. prez. „Lutni” i muzyk bardzo dołszy i kultury muzycznej, niejednokrotnie występujący w zespołach orkiestrowych za najświetniejszych czasów działalności „Lutni”.

Niechaj Mu ziemia lekka będzie!

Szkoły częstochowskie obchodzą uroczystie 16-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza.
Staraniem Sekcji Kół Szkolnych Ligi Morskiej i Kolonjalnej, pozostającej pod kierownictwem p. dr. J. Stolarzewiczowej, dnia 10 b. m. o godz. 12-ej w sali państw. Gimnazjum mek. im. H. Sienkiewicza w Częstochowie odbyła się uroczystość międzyszkolna ku uczczeniu 16 rocznicy odzyskania dostępu do morza. Na program uroczystości złożyły się: zagajenie uczenia Gimn. „Nauka i Praca”, przemówienie ucznia Gimn. Tow. Szk. Spół., tańce, wykonane przez uczenia Gimn. państw. żeńsk. im. J. Słowackiego, melodeklamacje i deklamacje w wykonaniu uczenia Gimn. „Nauka i Praca”

LOS Y poleca słynna z ulu
 I-szej wliczonych wygranych
klasy KOLEKTURA
anonimowego Egera
 Czestochowa, Aleja 14, tel. 14-14.
 Zamiejscowim wysyła się losy zaraz po otrzymaniu zamówienia.

Cele i zadania
Funduszu Szkolnictwa Polskiego
Zagranicą.
 W 25-lecie walki o szkołę polską, które obchodzić uroczyście kraj cały, padło hasło, że walka o szkołę ojczyzną nie jest skończona, lecz przeniosła się poza granicę Polski.
 W zrozumieniu znaczenia siły, jaką reprezentuje osm. omiłowiona masa Polaków na świecie, powołano wówczas Fundację pod nazwą „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą”.
 Celem Fundacji jest „popieranie i utrzyzymanie szkolnictwa polskiego zagranicą oraz utrzymywanie w społeczeństwie polskim świadomości o potrzebie przeciwdziałania wyrażanemu się młodego pokolenia polskiego zagranicą”.
 Do osiągnięcia tego celu Fundacja dąży zapożyczając: a) udzielania pomocy materialnej szkolnictwu polskiemu i polskim organom oświatowym zagranicą; b) wydawania książek, oraz popierania wydawnictw instytucyj i stowarzyszeń o pokrewnych celach, c) urządzania odczytów, zebrań publicznych, zjazdów, obchodów, zbiórek i t. p.

Co rok w styczniu — lutym odbywa się zbiórka. W tym czasie czynem stwierdzamy naszą pamięć o braciach na obczyźnie.
 Los maszynisty kolejowego nie wart jest zaszkodzić.
 Uprzejmie proszę Pana Redaktora o zamieszczenie na łamach Pańskiego poczytno go pisma, jako stojącego zawsze w obronie praw szarego człowieka, tych kilku słów prawdy.
 Na łamach jednego z pism stołecznych ukazał się artykuł, omawiający wszelkiego rodzaju „premie”, jak również „przywileje”, odnoszące się do maszynisty kolejowego.
 Artykuł jest odzwierciedleniem antagonizmów, panujących pomiędzy pracownikami służby parowozowej i konduktorskiej, a pracownikami służby stacyjnej. Powodem zawisłej jest dodatek godzinowo-kilometryowy, a następnie zaliczenie drużynom parowozowym 14 miesięcy za 1 rok usługi emerytalnej.
 Jeżeli chodzi o wysługę emerytalną, to zaliczenie 14 miesięcy za rok nie wpływa na żadnego uprzywilejowania drużyn parowozowych Stosunek ten jest wynikiem długiego i starannego obserwowania życia i pracy maszynisty.
 Praca maszynisty kolejowego i jego pomocnika — to praca w różnych porach dnia i nocy — to praca przy rozkładanym palenisku parowozu kiedy w porze letniej na stoisku maszynisty, czy pomocnika, temperatura przewyższa + 50 C., to praca człowieka, który w porze zimowej wskutek zamrażnięcia lub zasnieżenia przedniej szyby wychylony do połowy z parowozu obserwuje drogę i wyławia z ciemności semafor, znaki ostrzegawcze i t. p. sygnały, — praca, przy której jedna połowa ciała narazona jest na wysoką temperaturę, druga zaś na mróz i wiatr.
 Praca maszynisty wymaga ustawicznego napięcia sił fizycznych i umysłowych. Czy zastanawia się kiedy ktoś z pasażerów, że z chwilą, gdy przestąpił próg wagonu, powierza swe życie pieczy maszynisty, że ma maszynista nie może być senny, nie wolno mu nie przeczucy, musi być wprost nieomylny, co przekracza możliwości człowieka.
 Czy można porównać pracę maszynisty z pracą ludzi zatrudnionych w innych rodzajach służby lub pracą urzędnika, siedzącego w ograniczonym pokoju? Jak wielka jest różnica w odpowiedzialności, wynikającej z warunków pracy! Najmniejsza „omyłka” maszynista może spowodować śmierć lub kaleczeń własne, jak również i pasażerów, oraz narazić koleję na milionowe straty. Ma maszynista nie wolno się mylić — to specjalna kategoria człowieka.
 Człowiek, będący stale poza domem, pracujący w różnych porach dnia i nocy, odzwyczajony jest nieregularnie, łaknący zawsze snu i wypoczynku — szyć się zużywa i wobec tego pracodawca, w danym wypadku państwo, uznając szybkie niszczenie organizmu, przychodzi mi z pomocą drogą zmniejszenia ilości lat pracy, wymaganej od pełnego zaopatrzenia emerytalnego.
 Prace drużyn parowozowych uznana jako wyjątkowo ciężka nie tylko Polska, lecz u-

znają ją wszystkie państwa starego czy nowego kontynentu, wynagradzając specjalnie.
 W latach 1928—1934 za rok pracy na parowozie zaliczono 18 miesięcy do usługi emerytalnej. Obecny sposób zaliczania jest krzywdzący dla drużyn parowozowych, tem bardziej, że do pracy przystąpił rocznik słaby fizycznie — i coraz częściej zdarzają się wypadki, że maszynista lub pomocnik po 10 latach pracy, to obraz ruiny człowieka.
 A teraz druga sprawa — dodatków. Uzasadnienie ich to specjalne warunki pracy wymagające intensywnego odżywiania się i prowadzenia dwóch domów: jednego na parowozie na szlaku, drugiego w miejscu stałego zamieszkania.
 Każdy przyzna, że koszty utrzymania w podróży są większe od tych, jakie ponosiemy w miejscu stałego pobytu. A zatem dodatki, jakie otrzymują drużyny parowozowe nie można nazwać „premią” za spełnianie zwykłego obowiązku, lecz ekwiwalentem zwiększonych wydatków na utrzymanie. Są to dodatki uznane i wypłacane przez zarządy kolejowe różnych państw. Czy można wymagać od maszynisty, by z krzywdą swojej rodziny prowadził dwa domy bez żadnego ekwiwalentu? Przecież nikt w kolejniwie nie naraża swego życia i zdrowia bardziej od maszynisty. Jego o fiarna praca posiada wielkie znaczenie nie tylko dla kolejniwisty, ale i dla Państwa jak również i dla całego społeczeństwa.
 Powyższe wyjaśnienia, charakteryzujące pracę drużyny parowozowej jej prawa i obowiązki podaję do wiadomości szerokim mas czytelników „Gońca Czestochowskiego”, by społeczeństwo nasze choć w maleńkiej części poznało, jak to naprawdę to życie na parowozie wygląda. Maszynista.

Z dziedziń mody
Pierwsze sygnały wiosenne w modzie.
 Wiosna, aczkolwiek niewidoczna jeszcze, unosi się już w powietrzu. Trudno już zdecydować, co z przypuszczalnych modeli będzie miało największe powodzenie, jakie tendencje osiągną zwycięstwo, które hasła dojdą do głosu i które znajdą posłuch. Ze wszystkich stron słycać o tem, że kolor lila będzie ulubieciem nadchodzącego sezonu. Lila we wszy stkich odcieniach, od bladego tonu parmeńskich fiojków do najczarniejszego tonu bratkiów.
 Wpływy wystawy chińskiej w Londynie znajdują bezwzględnie odzwłęk w salonach modystek i krawczyń, tak samo, jak wystawa dzieł mistrzów flamandzkich. Już nawet najwcześniejsza wiosna zapowiada modę kapelusza o większym rondzie. Nie będą to już sportowe kapelusze podróżne, lecz romantyczne reminiscencje sentymtalnej przeszłości. Duże runda wkleśnięte zleпка sprzodu i styłu, marszczono, układane gólkii, czasami plisowane, wysokie stożki z obciętemi końcami — oto nowy styl kapelusza. Piaski beret przybrany krawkami z galalitu — to wpływy chińszczyzny, także beret z czarnego aksamitu przybrany czerwonymi krawkami — to arcydzieło wdzięku i dobrego smaku. Słomkowe kapelusze kulisów i mandarynów, a obok kreacja, którą stanowi kapeluszek mary-

narski... Każdemu musi być do twarzy w okrągłym kapelusku, o podniesionem rondzie i główce spiczastej, wepchniętej do główki i ułożonej na okrągło. Przybranie takiego kapelusza stanowi jedynie sznur, biegnący wprostek kapelusza. Piękne są odmiany flamandzkiego kapelusza o wysokiej główce i sztywnem rondku. Komiczna i nieco nieoczekiwana jest najnowsza budka przybrana pięknie wstążek lub nawet drobnych jagód. Kapelusze taki nosi się prosto i zzoła. Słomkowe berety przybiera się skrzydełkiem, opadającym na twarz jak daszek, i ocinającym je łagodnym refleksem.
 Nowym, dawno zapomnianym efektem w zdobnictwie jest moda haftów. Modny haft robi się ścięciem fałcuszkowym, najprostszym z istniejących. Rysunek polega na niewielkich 5-platkowych kwiatkach, o pięknej nadżytości, ornament zaś jest połączeniem najprostszych form geometrycznych, stanowiących razem rozdaj galonu. Połączenie ornamentu z motywem kwiatnym, zamknięte w dwa rzędy fałcuszka, stanowiąć obó galon, który jest ozdobą modnej sukienki, kostiumu i nawet bielizny. Im mniej jest i mniej skomplikowany jest rysunek haftu, tem więcej posiada wdzięku. Bardzo ważnym momentem w dekorowaniu tualety haftem jest umiejętne stosowanie go. Miejsca wyhaftowane nie powinny rzucić się w oczy. Kieszonka, kołnierzyk, mankietki, klamra szerokiego zamkowego paska — oto miejsca najbardziej odpowiednie na haft.
 Celine.

Wojkowskie transporty nie cieszą się żadnym względami. Muszą czekać na swą kolej podobnie jak wszystkie inne statki. Obecnie sezon nie jest korzystny dla szybkich transportów. Okrety przesuwa ją się bardzo powoli od jednego punktu wymiana do drugiego. Czeka ją na olny przejazd zarówno włoskie transporty jak i statki z cysternami, szkunery załadowane ryżem, a nawet angielskie krowzowniki, wiozące królewską pocztę na Daleki Wschód.
 Wzdłuż kanału mrovi się kolorowy tłum. Gdy tylko okręt przystanie i przetrzeziostek, pojawiają się natychmiast arabscy sprzedawcy owoców. Somalijscy Beduini itd. W Addis-Abeba wiedz do kładnie o każdym nowym transporcie wojska, artylerji, broni, wody. Nienawidzi kolorowych do Wiochów porzączy się w jeden front. W Suezie pracuje dniem i nocą kolorowy wywiad na rzecz „króla królów”. Interes kwitnie.
 Kwitnie również bukiet flag okrętowych: Kongo Zanzibar, Grecja, Francja, Liberya, Stany Zjednoczone, Japonia, na wet nie brak księstwa Monaco. Do Port-Saidu płynię rzeką złoto z całego świata. W kawiarniach gra muzyka do 5 rano. Zjechali się tu szmuglerzy i przeróżne ciemne typy ze wszystkich kontynentów, dla których każda wojna jest okresem lukratywnym żniw.



Suknia wieczorowa dla młodej panienki nie wymaga wielkiego przepychu, wszak młodość i smu kła postać właścicielki najlepiej uwydatnia się w skromnej sukni! Szeroka rzyssa dookoła szczupłych ramion, obcisły stanik i sutla spódnica stwarzają same przez się wdzięczny obrazek. A także korzystnie wygląda kontrast powłóczyściej spódnicy z bluzką o przybraniu sportowem! Prześlicznie wygląda subtelný złoty haft na kołnierzu i mankietach. W materji naszych babek, a mianowicie w tafcie, będzie młodemu dziewczęciu z pewnością do twarzy, zwłaszcza, gdy suknie przyzodobimy rysami, bufiastym rekawkiem i wazłušką aksamitką.

Dr. M. ROZEN CHOROBY SKROBNIC I CIENIECZYKIE
 11 Al. Ja 46 1 p. front (obó Babrowa 1 do).
 Przyjmuje od godziny 8-ej do 12-ej i od 3-ej do 5-ej.

Z KRAJU

(—) Pół kg. burstzyn wyłowiony z Bałtyku. Z Pucka donoszą: Rybakom spod Jastrzębiej Góry oraz Rozewia poszczęśliło się ostatnio, gdyż poszukiwania ich za burstzynem uwienczone zostały pomyślnym skutkiem. W ciągu ostatnich dni znaleźli wiele pięknych kawałków burstzynu, wśród których okaz rybaka Radkiego wyróżniał się nietylko kształtem, ale i wagą. Ważył on około pół kg. Waga innych okazów dochodziła do ćwierć kilograma.
 (—) Znacny spadek po zamordowanych. Z Poznania donoszą: Policja przeprowadziła szczegółową rewizję w mieszkaniu zamordowanych właścicieli młyna w Krostoszynie, s. p. Gapików.
 W skrytce znaleziono obligacje państwowe wartości kilkudziesięciu tysięcy zł. oraz książkę dłużników. W ub. tygod. odbyła się licytacja ruchomości po zamordowanych.
 Majątek pozostawiony przez Gapików wynosi 125.000 zł., prócz dwóch nieruchomości, wiatraka z domkiem w Krostoszyńcu i gospodarstwa rolnego w Borzęcinie. Spadek kobierców jest 12-tu.

(—) Chcieli dokonać samosądu nad awanturnikami. Z Wadowic donoszą: We wsi Jaszczyn pow. Wadowickiego, bracia Jan i Wincenty Gibonie napadli na drodze na Ludwika Surzynia ze Skawata, raniąc go b. ciężko drągami.
 Oburzona tem ludność wsi usiłowała w liczbie około 100 osób dokonać nad napastnikami samosądu, otaczając dom, do którego schronili się Gibonie i skąd strzałami rewolwerowymi bronili się przed atakującymi. Zając się zlikwidował przybyły z Makowa kom. posterunku P. P. z dwoma posterunkowymi, aresztując i chroniąc przed atakiem wieśniaków obu Gibonów.
 Surzynia, ofiarę napadu w stanie bezładnym przewieziono do szpitala w Krakowie.

Ujęcie sprawców napadu

na kantor bankierski w Warszawie.
 „Przeprasam, ale jestem bandyta”...
 Z Warszawy donoszą: Policja ostatecznie wykryła sprawców napadu na kantor Langer przy ul. Targowej na Pradze. Po napadzie zatrzymano kilkudziesięciu opryszków, z których żaden jednak nie został rozpoznany przez kasjerkę Ostrogórską.
 Policja powzięła podejrzenie, że napad musiał być dokonany przez opryszków z Pragi. Roztoczono więc obserwację nad tamtejszemi lokalami rozrywki — i zwrócono uwagę na 19-letniego Leonarda Bogdańskiego, który mimo, że był bezrobotny bawił się po restauracjach.
 Bogdańskiego zatrzymano i znaleziono przy nim rewolwer. Kiedy pokazano Bogdańskiego kasjerce Ostrogórskiej, ta zemdlila, gdyż rozpoznała w Bogdańskim osobnika, który wiązał jej ręce.
 Bogdański przyznał się do napadu i wydał współników: Romana Kaszubę i Zygmunta Salwę.
 Bandyci po napadzie na kantor Langer planowali napad na urząd pocztowy przy ul. Stalowej 56 i dla ułatwienia sobie roboty zakupili specjalne ubrania listonoszy i dodatkowy rewolwer!... U jednego z aresztowanych znaleziono wyciniki z gazet, opisujące napady bandyckie w ub. roku, celem obmyślenia czegoś „nowego”.
 Bogdański w czasie konfrontacji zwrócił się do kasjerki Ostrogórskiej ze słowami: „przeprasam, że pania naraziłam na przykrość, ale bandyta nie może liczyć się z konwenansami!”. Wszystkich trzech bandytów osadzono w więzieniu.
 (—) Zamknął chorą służącą w chlewie. Z Kielc donoszą: Policja otrzymała informację, że jeden z zamożnych gospodarzy we wsi Podole, pow. opatowskiego, niej Poduszczak, przetrzymywał od dłuższego czasu chorą służącą w chlewie razem z trzodą. Stwierdzono, że Poduszczak rzeczywiście przetrzymuje swą 16-letnią służącą, Irenę Pajkównę, w chlewie. Nieszczęśliwie znaleziono w łachmanach na kupie gnój i ciężko chorą. Ciało jej było pokaleczone i toczono przez robactwo.
 Pajkównę przewieziono do szpitala w Opatowie, gdzie po kilku godzinach zmarła, nie odzyskując przytomności.
 Poduszczaka, przeciwko któremu policja prowadzi śledztwo, celem wyświeślenia ponurej zbrodni, aresztowano. Na wieść o strasznem odkryciu zebrał się tłum chłopów, którzy usiłowali dokonać nad Poduszczakiem samosądu, do czego policja nie dopuściła.

Złoto z całego świata płynie do Port-Said

W Port-Said od tygodnia panuje upał. Temperatura zarówno w dzień jak i w nocy jest równomierna nie wykazując większych wahań 40 stopni w cieńcu jest regułą na tych szerokościach geograficznych. Słońce rozpłynęło się oślepiającą mgławicą, morze blizyszy i fosforzyjące oczy, chronione nawet ciemnymi okularami boją i pieką. A noc w Port Said nie przynosi chłody. Okrety sygnalizują sobie nawzajem katastrofalną wiadomość: „W Adenie niema wody”! Statki, biorąc kurs na wschodnią Afrykę, muszą tu zaopatrzyć się w wodę!
 Bez końca ciągnie się sznur parowców przepływających przez kanał. Na każdym z nich znajduje się arabski pilot. To warzystwo „Canal Marinite de Suez” robi bajeczne interesy. Przejazd transportów wojska oblicza się identycznie, jak normalny przejazd statków zwykłych. Od każdego żołnierza musi być uiszczona Akosa. Im więcej wojska transportują Włosi przez kanał — tem lepiej! Dawno już nie było takiej konjunktury. Wydomnawiają „prosperity” jest kurs akcyj Kanalu Sueskiego. Akcje nominalnej wartości 500 franków notowane są po 18 tysięcy franków! Statek o 2 tysiącach osób płaci za prawo przejazdu 70 tysięcy franków.
 Łatwo więc sobie wyobrazić, ile płacą Włosi za wojskowe transporty. Włoskie



Na mały wieczór.

Wszelkiewidnie panująca w tym sezonie tafta, z oryginalnymi podłuniami zakładeczkami na spódnicy. Kolor — modny zawsze — czarny. Jedyną jasną plamą stanowią oryginalne guziki znięte w koralu.

Ze świata

(X) Język polski w szkołach amerykańskich. Coraz więcej szkół i uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych wprowadza obowiązkowe wykłady języka polskiego. Obecnie język polski, jako przedmiot obowiązkowy, wykładany jest w 31 szkołach średnich. M. in. polski wykładany jest w Milwaukee w 10 szkołach średnich i na uniwersytecie, oraz w Chicago w 5 szkołach średnich i na 2 uniwersytetach.

Charakterystyczne jest, że postulat nau czania języka polskiego wysuwany jest coraz częściej przez prasę amerykańską.

(X) Bielizna ze szkła. Włókno z wplecionymi nitkami szklanymi dawno znane jest w technice i używane najczęściej jako masa izolacyjna dla zabezpieczenia obiektów budowlanych czy innych, przed wilgocią i zbyt szybką zmianą temperatury. W wielu krajach stosuje się tkaniny nitki szklanych jako materiał izolacyjny przy budowie kajut okrętowych, hal maszynowych i t. p. Ostatnio tak zwana wełna ze szkła, t. j. badzo cieniutkie włókna szklane używa się jako materiał dla izolacji dźwięków, stwierdzono bowiem, że „wełna szklana” jest lepszym izolatorem od wszystkich dotychczasowych stosowanych. Przy izolacji ze wełny szklanej, nawet hałas maszyn w sąsiednim lokalu staje się niedostrzalny. Te właściwości wełny szklanej skłoniły architektów niemieckich, twórców o-

siedla olimpijskiego, do szerszego zastosowania szkła przy budowie domów osiedla. Wełna szklana składa się z cieniutkich włókien, których grubość nie przekracza 0,012 mm. Trwałość włókien dzięki zastosowaniu specjalnych metod produkcji jest bardzo wielka, co skłoniło techników amerykańskich do podjęcia prób w kierunku fabrykacji specjalnej tkaniny ze szkła, która nadawałaby się między innymi do wyrobu bielizny. Narazie próby te nie wyszły poza zakres doświadczeń laboratoryjnych.

Serdecznie dziękuję...

Oryginalna skarbonka.

Wynalazcy amerykańscy nie ustają w swoich dowcipnych pomysłach. Chcąc zachęcić ludzi, a szczególnie dzieci, do oszczędności, jeden z amerykańskich wynalazców wymyślił skarbonkę mówiącą — rodzaj dawnej grającej tabakierki, tylko, że skarbonka mówi bez nakręcania jej przedtem.

Napozór skarbonka ta niczem się nie różni od zwykłej, posiada jednak tę właściwość, że gdy wrzuci się drobną monetę z wnętrza jej odywa się głos: „Serdecznie dziękuję”. Jeżeli się wrzuci do skarbonki większą monetę albo kilka monet jedną po drugiej, wówczas skarbonka wygłasza całe przemówienie, uzasadniając dobre skutki oszczędzania gotówki i kończy swe przemówienie życzeniem do czekania się szczęśliwej starości.

Sama konstrukcja tej skarbonki polega na tem, że wewnątrz jej ukryta jest mała płytka gramofonowa, połączona z mechanizmem, który z chwilą wrzucenia monety zaczyna działać i puszczać w ruch płytę. Czem większą monetę się wrzuci tem dłużej płytka się obraca.

Wynalazek ten ma narazie wielkie po-

wodzenie. Dzieci amerykańskie zacieka-wione niezwykłą skarbonką składają o niej pieniądze, ucząc się przy tem oszczędności.

(X) Złoto w ziarnach kukurydzy. W ziarnach kukurydzy uprawianej w zachodniej Słowaczynie znaleziono złoto. Pewien rolnik po spalaniu kilku ziaren zauważył lekki metaliczny osad, który po bliższym zbadaniu okazał się pytkiem złota. Jak obliczono, kilogram kukurydzy uprawianej w Słowaczynie zachodniej zawierał przeciętnie 1/1000 gramów czystego złota. Inne rośliny zbożowe i strączkowe uprawiane w tej okolicy nie wykazały zawartości złota.

(X) Biali murzyny. Statystyki lekarskie w Stanach Zjednoczonych wykazały, iż żyje tam obecnie 70 osób białej rasy, których skóra nabyła czarnej barwy skutkiem niewłaściwego stosowania pewnych lekarstw.

Między innymi stwierdzono piętnaście takich przypadków u dzieci: u dziesięciu dziewczynek i pięciu chłopców. Zmiana barwy skóry nastąpiła u nich — stopniowo — lecz w bardzo szybkim tempie, w przeciągu kilku ostatnich miesięcy.

Podjęto energiczne badania. Okazało się, że wszystkie te dzieci chorowały na koksusz i leczono je przy pomocy środków, zawierających znaczny procent jodku związku srebra. Podobno właśnie ów związek srebra, w nadmiernej ilości wprowadzony do organizmu, łączy się w specyficzny sposób z pigmentem skóry, powodując czarne jej zabarwienie.

Niestety, dotychczas, mimo wszelkich wysiłków, nie udało się znaleźć odczynnika, któryby ową — iście tragiczną — komplikację usunął...

Lekarstwo na miłość,
— Niema lekarstwa na miłość od pierwszego spożycia — powiada sentymentalna dama.
— Owszem, jest lekarstwo: drugie spożyczenie.
— odcina złośliwy młodzieniec.

Okoliczności lagodzące.
— Ciekawym jest zastawienie okoliczności lagodzących Czy to jest pańska pierwsza sprawa?
— Oskarżony: — Nie, panie sędzio, nie pierwsza, ale pierwsza dla mojego obrońcy.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

PIĄTEK 14-go LUTEGO.

6.30 Audycja poranna, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Audycja dla szkół, 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego, 15.15 Wiadomości o ekspozycji polskiej, 15.30 Muzyka salonowa, 16.00 Pogadanka dla chorych, 16.15 Koncert w wykonaniu Zespołu Tadeusza Seredyńskiego, 16.45 „Przyroda w lutym” — pogadanka dla dzieci, 17.00 Reportaż z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu U. J., 17.15 Minuta poezji, 17.20 Płyty dla znawców, 17.50 Porządek sportowy, 18.00 Koncert Zespołu Śpiewaczego „Echo” z Łodzi, 18.30 Pogadanka aktualna, 18.40 Pogadanka aktualna, 18.55 Skrzynka rolnicza, 19.35 Wiadomości sportowe, 19.45 Komunikat śniegowy, 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami, 20.00 „Monolog przyszłości”, 20.10 „Lo-hengrin” — opera Ryszarda Wagnera, 22.30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen, 22.35 Skrzynka techniczna, 22.50 Muzyka taneczna.

Na każdy stół podać można

Wysmienite i pożywne zupy

każda kostka bez wyjątku tylko 20 gr.

Knorr



Fragment meczu hokejowego Austria-Polska (2:1).



W GARMISCH PARTENKIRCHEN. Fragment meczu hokejowego Polska — Lotwa (9:0).

WOJCIECH KUJAWA.

Wyspa na jeziorze

POWIEŚĆ.

Wonny dym cienkimi smużkami owiewał postać przewodcy, czyniąc ją tajemniczą i groźną.

— Teraz każdy zda relację. Nr. — 2-gi pojdzie za mną.

Lampy zgasiły. Zapanowała ciemność. Po chwili zielonkawe światło pomownie zalalo pokłóci.

Nr. — 2-gi wstał i skierował się do małych drzwiłek znajdujących się za kotłarnią, koło wzniesienia.

Trzej pozostali siedzieli bez ruchu. Zaden z nich nie uронił ani słowa.

Szacujący się do otwartych paszczy węży dym stawał się coraz gęstszy. Ugnosił się nad głowami siedzących owiewał im głowy, czyniąc umysł ich dziwnie bezwonnym i ociężałym.

Cierpliwie czekały swej kolejki.

Wreszcie ukazał się powtórnie Nr. — 2-gi. Przechodząc koło swych towarzyszy, pożegnał ich podniesieniem obu rąk i skierował się do wyjścia.

Kotara zasunęła się za nim.

Nr. 2-gi znalazł się w ciemnościach. Długo posuwał się bez zszelstu naprzód. Znał doskonale drogę, gdyż doskonale orientował się wśród panujących ciemności.

Zagrodziła mu drogę ściana. Nr. 2-gi pomacał ręką i nacisnął guziczek Ściana rozsunęła się. Nr. 2-gi wyszedł na zewnątrz. Wionęła na niego czarna noc. Usłyszał groźny szum drzew. Szybko przesunął się między drzewami, aż wreszcie znalazł się przy furtce. Ktoś zastąpił mu drogę.

— Rad i promieni — wyszeptał.

Wysoka postać podała mu błyszczący przedmiot.

Nr. 2-gi otulił się płaszczem, nasunął na czoło czapkę i wyszedł z parku.

Wkrótce zniknął w mroku ciemnej nocy.

ROZDZIAŁ XXIII.

Przyjaciele.

Jędrzek szedł wolno po ulicy. Wracał właśnie z dworca. Pociąg przyszedł, lecz chłopcu nie udało się nic zarobić.

Piękna nowa złotówka już dawno odeszła od niego. Rozstał się z nią z żalem. Ale co było robić?

Przemysłował co teraz ze sobą zrobić, gdy ktoś go trafił silnie w bok. Odwrócił się zły. Zobaczył przyjaciela Józka.

Józek był takim biedakiem jak i on. Razem ze swą siostrą Anulką zamieszkiwali kątem u starej żebraczki.

— No i co?

— No, nic.

Do cholery, co tu robić.

Jędrzek podrapał się w głowę.

— Słuchaj — no Józku, idź poprosz Jancentową, żeby ci bochenek chleba dała na kredyt. Podjedłbyśmy.

— Mądryś. Idź sam. Jancentowa nieda. Jestem jej winien ze dwa złote. Oddałbym, ale nie mam. Jancentowa poszaby ze torbami, żeby wszystkim na kredyt dawała.

Jędrzek wzruszył ramionami.

— Psie życie, — rzucił przez zęby.

— Patrz Puk — Cyk idzie, — zawołał Józek.

Stary kłown szedł po ulicy i oglądał się po stronach. Tymczasem jego mały piesek, którego prowadził na długim sznurku, zaplątał się wokół latarni.

— Ej, panie, psa zadusisz, — krzyknął Jędrzek.

Puk — cyk ciągnął za sznurek. Józek pośpieszył na pomoc psu.

— Dziękuję ci — rzekł stary kłown.

— Jaki się macie, chłopcy? Cóż tu robicie? Płyty podparcie? A do roboty nie laska?

— A gdzie ją wziąć?

Puk — Cyk spojrział na jednego chłopca, a potem na drugiego.

— Czy wam czasami kieszki marsza nie grają?

— O, jeszcze jak, nawet żałobnego.

Puk — Cyk uderzył się w czoło.

— Aha, już wiem.

Wyjął z kieszeni kilka drobnych monet, przyrzwał się im uważnie i rzekł do chłopców:

— Te grosze zarobiliśmy wspólnie z pieskiem, — podniósł palec do góry i wygłosił z powagą — wybawiliście mego Łapi — Muchę z kłopotu, więc zapraszam was na ucztę. Czujcie, że macie ochotę coś przegrześć. Chodźcie do mnie. Cóż się za myślisz, Józku?

— Anulka...

— A to twoja siostra. O niej też nie zapomnijmy. Skocz po nią, a ty, Jędrku, kup bochenek chleba, cukru i kiełbasy. Masz pieniądze.

Józek kropnął do domu, aż się za nim zakurzyło. Jędrzek poszorował po zakupy.

W domu Puk — Cyk zajął się przyrządaniem kawy. Wkrótce zjawił się Józek z Anulką. Była to dziewczynka lat dwunastu, ogromnie wąta i blada. Miała duże szafirowe oczy, niezmiernie smutne i poważne.

— Dzieńdobry panu — wyszeptęła, za trzymając się na progu.

Puk — Cyk pogładził ją po jasnych włosach.

— Witaj, malenka. Jesteś jedyną damą w naszym towarzystwie, więc zajmij się gospodarstwem.

Na wynędniałej twarzą Anulki u-

każal się miły uśmiech. Z wielką powagą zabrała się do krojenia kiełbasy i chleba, potem porozstawiała kubeczki i ponalewała kawę.

— Czem się zajmują wasi rodzice? — spytał stary kłown.

— Nie mamy rodziców — Mieszkaamy w Fircanowej która chodzi na żebry. Jak się upije, to nas wygania.

— A z czego żyjecie?

— Czasami ja coś zarobię, czasami coś z opieki społecznej dadzą.

— Po drugiej stronie koorytarza jest wolna izdebka: Zamieszkaajcie w niej, ja się już rozwinę z gospodarzem. Anulka będzie u mnie sprzątała i karmiła zwierzęta.

Dziewczynka klasnęła w dłonie.

— Naprawdę? A kiedy możemy się przeprowadzić?

— Chociażby dzisiaj wieczorem? Kawa była szybko spalaszowania wraz z chlebem i kiełbasą.

Puk — Cyk powstał od stołu i długo grzebał w swojej kieszeni. Wyjął wreszcie zmięty banknot i podał go Anulce.

— Idź, kup sobie sukienkę i buciki.

— To naprawdę dla mnie?

— Przecież nie dla Łapi — Muchy tylko dla ciebie.

Dziewczynka stała z pieniędzmi w ręku, nie wierząc własnemu szczęściu. Na raz schwytała rękę kłowna, pocałowała ją i wybiegła.

Puk — Cyk długo namyślał się, wreszcie rzekł do chłopców:

— Ja teraz wychodzę. Przyjdźcie do mnie wieczorem, przyprowadźcie Janka, to sobie pogadamy. Dobrze? Wszyscy wyszli z mieszkanca. Na dworze kropił deszcz. Puk — Cyk pożegnał się ze swymi gośćmi i udał się w stronę rynku.

d. c. n.